



RAPORT

Polski przemysł obronny a polityka bezpieczeństwa

Konflikt na Ukrainie, najpoważniejszy od czasu zimnej wojny, ukazuje nam jeden ze scenariuszy potencjalnej, ograniczonej agresji, która może nastąpić również w graniczących z Rosją państwach NATO i Unii Europejskiej.

Zdaniem Prezydenta Pana Bronisława Komorowskiego *„Konflikt rosyjsko-ukraiński pokazał wyraźnie, że nie wszystkie narody naszego regionu mogą żyć bezpiecznie. Nie wszyscy mogą cieszyć się stabilną wolnością, że konflikt zbrojny to wciąż brutalna rzeczywistość Europy Wschodniej - a nie tylko egzotycznych konfliktów na odległych kontynentach”*.

Nie ulega wątpliwości, że członkostwo Polski w Sojuszu Atlantyckim stanowi kluczowy element naszego bezpieczeństwa. Jednak najważniejszym elementem pozostaje niezmiennie posiadanie przez państwo własnych zdolności do podjęcia samodzielnej obrony w razie agresji.

Szef BBN Generał Stanisław Koziej bezpośrednio po powrocie ze szczytu NATO w Newport przedstawił propozycje niezbędnych działań władz RP, które odpowiadałyby na wytyczne ustalone na szczycie w Newport, a w tym przyjęcie nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, ustawowego zagwarantowania podniesienia finansowania obrony do poziomu 2 proc. PKB oraz potrzebę jak najszybszego rozstrzygnięcia kluczowych dla Sił Zbrojnych RP programów modernizacyjnych.

Wychodząc z założenia, że krajowy przemysłowy potencjał obronny (PPO) pozostaje kluczowym źródłem zaopatrzenia Sił Zbrojnych RP w uzbrojenie i sprzęt wojskowy (UiSW) oraz, że dysponowanie przez Polskę potencjałem umożliwiającym produkcję określonych systemów uzbrojenia stanowi jeden z podstawowych wyznaczników suwerenności państwa, umożliwiający utrzymanie jego zdolności obronnych, Stowarzyszenie Euro Atlantyckie, inspirowane aktualną sytuacją w sferze bezpieczeństwa, przedstawia następujące stanowisko:

W trwającym praktycznie nieprzerwanie, od lat dziewięćdziesiątych procesie konsolidacji i restrukturyzacji polskiego przemysłu obronnego dominuje prymat polityki nad celami gospodarczymi, brak profesjonalnego zarządzania oraz poprawnie zdefiniowanych celów. Kolejna faza tego procesu związana z tworzeniem powołanej przed rokiem Polskiej Grupy Zbrojeniowej (zaledwie parę miesięcy po wcześniejszym ogłoszeniu przez Rząd RP sukcesu związanego z utworzeniem Polskiego Holdingu Obronnego) odbywa się niestety w podobny sposób.

Brak programu, zasad funkcjonowania, określenia poziomu autonomii spółek wchodzących w skład Grupy, wizji rozwoju, niedotrzymywanie kolejno deklarowanych przez przedstawicieli rządu terminów, itd., itd., po raz kolejny wprowadza poczucie niepewności i destabilizacji, osłabiając pozycję rynkową tak krajową jak i międzynarodową tego sektora przemysłu. A należy podkreślić, iż odbywa się to w czasie intensywnych przygotowań do realizacji wielomiliardowych kontraktów dla SZ RP. **W efekcie nie wiadomo do czego ma doprowadzić konsolidacja, w jakim zakresie okaże się korzystna a w jakim nie, dla Sił Zbrojnych i zdolności obronnych Państwa.**

Wybór relacji między oddziaływaniem mechanizmów rynkowych i mechanizmów interwencjonizmu państwowego na PPO jest jednym z najważniejszych problemów jego funkcjonowania w gospodarce rynkowej. Dlatego przemysł ten należy oceniać i programować jego restrukturyzację uwzględniając zadania jakie winny być realizowane w interesie Sił Zbrojnych oraz, że to państwo ustala rodzaj i wielkość dominującej części zamówień specjalnych, wpływa na kierunki i pośrednio na skalę eksportu oraz stwarza możliwości wejścia na rynek zagranicznych inwestorów. Należy podkreślić, że na tradycyjnych rynkach krajów rozwijających się, preferuje się handel z państwowymi dostawcami lub z takimi, za którymi stoi państwo. **Dlatego niezbędnym jest opracowanie przez Rząd RP spójnej i długofalowej koncepcji rozwoju PPO w perspektywie strategicznej, w której podstawą planowanych działań będzie dbanie o interes narodowy, bezpieczeństwo państwa oraz rozwijanie kluczowych kompetencji.**

Głównym celem konsolidacji a następnie restrukturyzacji winno być stworzenie warunków do dokonania przełomu technologicznego i unowocześnienie produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego a w efekcie podniesienie jego konkurencyjności. Przewycięzenie zapóźnień technologicznych części przedsiębiorstw winno być realizowane głównie na drodze partnerskiej kooperacji z firmami innych państw. **Jak dotąd brak naszego udziału w znaczących programach międzynarodowych a polskie przedsiębiorstwa o ile już w nich uczestniczą to zazwyczaj w roli poddostawcy niskiego poziomu, bez dostępu do najnowszych technologii i praw do wyrobów finalnych.**

Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest istniejący wadliwy system zamówień i kontraktowania zarówno nowo opracowywanych jak i gotowych wyrobów i systemów uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Konieczne jest usprawnienie tego systemu m.in. poprzez kontraktowanie z odpowiednim wyprzedzeniem w celu umożliwienia zarówno terminowej

realizacji zamówień przez podmioty PPO jak i wyprzedzające prowadzenie badań i prac rozwojowych (B+R) w obszarach istotnych z punktu widzenia perspektywicznych potrzeb Sił Zbrojnych RP. Podstawą dla efektywnej działalności gospodarczej w zakresie rozwoju oraz produkcji uzbrojenia, zaspokajającej potrzeby jest bowiem **dysponowanie przez przedsiębiorców wiarygodną i wyprzedzającą informacją o potrzebach MON**. Przedłużany nierzadko na drugą połowę roku proces kontraktowania zamówień, potwierdza niewydolność odpowiedzialnych za ten stan instytucji resortu, utrudniając racjonalne zarządzanie procesem produkcji w poszczególnych firmach. **Większość zakupów prowadzona jest bez konsultacji z przemysłem** a należy pamiętać, że cena nabycia uzbrojenia stanowi zaledwie 20-30% wydatków związanych z jego użytkowaniem. Kupuje się uzbrojenie, nie uwzględniając kosztów jego utrzymania, nie wspominając o przyszłych modernizacjach i rozwoju systemów uzbrojenia.

Ponad 130mld zł – tyle pieniędzy zapisano w przyjętym przez rząd wieloletnim programie modernizacji armii na lata 2013–2022. Na 14 głównych programów operacyjnych przeznaczono ponad 90 mld zł. W ubiegłym roku we wspomnianych programach wydano 2,3 mld zł, w 2016 r. wydawana kwota powinna być trzykrotnie większa, a od 2017 r. przez pięć lat powinniśmy średnio wydawać na te programy po ponad 12 mld zł rocznie. Biorąc pod uwagę niewydolność instytucjonalną oraz fakt, że większość procedur, przetargów i etapów analitycznych w MON trwa znacznie dłużej niż zakładają to pierwotne plany, **szanse na realizację programów w zakładanej perspektywie czasu wydają się być znikome**.

W obecnej sytuacji geopolitycznej w obliczu realnych zagrożeń, społeczeństwo ma prawo oczekiwać racjonalnego wykorzystywania przez resort ON publicznych środków finansowych przeznaczonych na wzmocnienie systemu obronności państwa. Jako przykład niech posłuży zainicjowany w 2012 r. przez Prezydenta Pana Bronisława Komorowskiego program, priorytet wśród priorytetów, jakim jest projekt budowy systemu obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej, w którym zakładano rozpoczęcie jego realizacji w 2014r. Prowadzony przez MON dwuetapowy, tzw. „dialog techniczny” zajął prawie rok, tylko po to aby w końcu przyjąć, że ma to być system produkowany i używany już przez inne armie świata. Podobnie KTO Rosomak, którego mieliśmy pozyskać kilkanaście wersji, a do tej pory powstało ich zaledwie pięć. Programami notującymi opóźnienia są również m.in. BSP, system żołnierza przyszłości Tytan, pozyskanie okrętów podwodnych, oraz program pozyskania wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych Homar. Z opóźnieniami realizowane są także prace rozwojowe, a ich przyczyną są m.in. zmiany zakresu prac wprowadzane przez zamawiającego.

Przeszkodą w realizacji programów modernizacji są również zmiany i niestabilność poglądów kolejnych ekip w kierownictwie MON nt. priorytetowych kierunków modernizacji SZ RP. Stanowi ona nierzadko źródło marnotrawstwa zarówno w wymiarze finansowym jak i istotną przeszkodę uniemożliwiającą racjonalne prowadzenie prac wyprzedzających przez krajowy przemysł (np. korweta Gawron, której budowy zaniechano po wydaniu ponad 460

mln zł, podobnie jak rozpoczęty w latach 90 – tych ubiegłego wieku, program Krab, który na skutek zmian założeń i koncepcji oraz przeciągania procedur, ponownie został uruchomiony po ok.15 latach, itd.,itd.) .

Doświadczenia ostatnich lat wskazują na konieczność systemowego i strukturalnego uporządkowania problematyki zabezpieczania Sił Zbrojnych w niezbędne UiSW, zarówno produkcji krajowej, jak i pozyskiwanego z zagranicy, oraz obrotu sprzętem nowym i wycofywanym. **Wydaje się niezbędną restrukturyzacja ośrodków decyzyjnych odpowiedzialnych za planowanie i finansowanie programów obronnych.** Instytucją, która mogłaby przyjąć tego typu zadania, odpowiednio umocowaną w strukturach rządowych, poza MON, mógłby być Urząd Uzbrojenia, podobny do istniejących praktycznie we wszystkich krajach NATO. **Urząd ten integrowałby nadzór nad systemem zarządzania przemysłem produkującym uzbrojenie i sprzęt specjalny, remontami, zakupami uzbrojenia i sprzętu zarówno w kraju jak i z importu, planowaniem modernizacji wyposażenia, programami badawczo-rozwojowymi, koordynowaniem rozwojem technologii i wyrobów na rzecz systemu obronności i bezpieczeństwa państwa, nadzorem nad realizacją umów offsetowych oraz nad eksportem i importem produkcji specjalnej.**

Obecny rozproszony system decyzyjny w MON, w zakresie definiowania wymagań, kontraktowania i zamówień, pomiędzy Inspektorat Uzbrojenia, gestorów, WOG- i, utrudnia proces realizacji dostaw dla Sił Zbrojnych RP. **Nadto obowiązujące w MON przepisy antykorupcyjne blokują niezbędne współdziałanie pomiędzy przedstawicielami MON i SZ RP a przedstawicielami przemysłu krajowego, dając pośrednio dowód braku zaufania do podległej kadry.** Z przykrością należy zauważyć, że w odróżnieniu od rodzimych, znacznie bardziej tolerancyjnie traktowani są pod tym względem przedstawiciele koncernów zagranicznych.

Przebudowa przez państwo systemu decyzyjno-nadzorczego nad PPO, powinno poprzedzić przystąpienie do realizacji głównych programów modernizacyjnych wykorzystujących najnowsze rozwiązania technologiczne, zwiększające skuteczność reagowania na przewidywane zagrożenia w perspektywie najbliższych lat.

Nowy system winien być zintegrowany, by wiązać inwestycje badawczo-rozwojowe z rzeczywistymi, perspektywicznymi potrzebami bezpieczeństwa państwa. Pozostawienie w obecnym kształcie rozproszonej, niezintegrowanej z przemysłem i z rzeczywistymi, perspektywicznymi potrzebami obronnymi w głównych programach modernizacyjnych, struktury wojskowych instytutów badawczych (lokujących swoją aktywność w obszarach dających im przede wszystkim możliwość przetrwania), nie znajduje racjonalnego uzasadnienia i nie sprzyja ich wykorzystaniu w programie modernizacji Sił Zbrojnych RP. **Godnym rozważenia wydaje się, utworzenie zintegrowanego ośrodka – poligonu badawczego, umożliwiającego testowanie kluczowych systemów oraz sprzętu i uzbrojenia powstałego w wyniku realizacji programów modernizacyjnych, wypracowywanie zasad ich operacyjnego użycia, a także szkolenie obsługujących je specjalistów.**

W większości państw NATO , zdefiniowano i precyzyjnie określono tzw. technologie krytyczne, tj. technologie , których posiadanie i rozwój ma znaczenie strategiczne i kluczowe dla suwerenności danego państwa. **Istniejące dokumenty MON w tym zakresie, poza tytułem, w żadnej mierze nie odpowiadają przyjętym standardom, zawierając wykaz setek często dostępnych komercyjnie technologii.** Koniecznym staje się opracowanie rzetelnego wykazu technologii krytycznych wraz ze sposobem ich zabezpieczenia i rozwoju, regułami udostępniania itp. Przy obecnych możliwościach technologicznych w warunkach walki w cyberprzestrzeni, brak odpowiednich rozstrzygnięć i pomijanie tych zagadnień, naraża nasz kraj na utratę w każdej chwili posiadanych zdolności obronnych. Podobnie istnieje pilna potrzeba podjęcia prac nad korektą obowiązujących regulacji w zakresie zarządzania wynikami projektów, w szczególności w obszarze praw do własności intelektualnych i przemysłowych.

Brak strategicznych rozstrzygnięć oraz zdefiniowania relacji i procedur postępowania w następstwie przyjętych ustaw i programów modernizacyjnych, oraz określenia roli i zadań przemysłu obronnego, stymuluje różnego typu, nie zawsze korzystne dla strony polskiej, działania lobbystyczne, tak ze strony wysokich rangą przedstawicieli poszczególnych rządów jak i międzynarodowych koncernów zbrojeniowych.

W przygotowywanych przez resort dokumentach a w tym m.in. w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego PPO, będąc ważnym elementem potencjału obronnego państwa jest traktowany marginalnie.

Polskiemu przemysłowi obronnemu jest potrzebny szczerzy dialog z Ministerstwem Obrony Narodowej. Histeria korupcyjna spowodowała przecięcie relacji Sił Zbrojnych z PPO i nadmierne wydłużanie procesów decyzyjnych, także w zakupach uzbrojenia. **Przetargi są otwierane i bez podania istotnych przyczyn zamykane, przemysł ma słabą orientację, czego i kiedy armia będzie potrzebowała, a armia nie do końca wie, czego może oczekiwać od przemysłu.** Dominuje rozproszony system planowania i ustalania priorytetowych kierunków badań i prac rozwojowych, również z obszaru bezpieczeństwa i obronności państwa, który realizowany jest w oparciu o różne struktury resortów Obrony Narodowej, Skarbu, Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) oraz odmienne procedury wyboru i realizacji badań naukowych i prac rozwojowych.

System zarządzania obszarem B+R musi być zintegrowany, by wiązać wydatki badawczo-rozwojowe z rzeczywistymi i perspektywicznymi potrzebami obronnymi w kluczowych programach. Brak koordynacji działań podejmowanych przez MON (IU) z rekomendacjami MON dla NCBiR w zakresie finansowania projektów badawczo – rozwojowych prowadzi **do opóźnień w realizacji programów a niejednokrotnie do niecelowego i nieefektywnego wydawania wielu milionów złotych.** Utrzymywanie w dalszej perspektywie obecnego nieefektywnego systemu finansowania prac B+R wydaje się bezzasadne. Nowe projekty uzbrojenia i sprzętu wojskowego nie są poddawana wystarczającym ocenom analitycznym, celem eliminacji nieracjonalnych programów.

Zasadność operacyjna i ekonomiczna nie zawsze jest decydującym kryterium ich podejmowania. Za przykład może tu posłużyć finansowanie ze środków budżetowych, na kwotę łączną ok. 100 mln zł, w różnych ośrodkach badawczych, prawie równolegle, 5-ciu projektów bezpilotowych statków powietrznych, powielających niejednokrotnie istniejące rozwiązania i pozbawionych praktycznie szans na ich wykorzystanie w SZ RP. W nieodległej przeszłości można znaleźć również wiele innych nieudanych wysokonakładowych, inicjowanych przez MON projektów takich jak np. samoloty Iryda, Skorpion, korweta Gawron, itp..

Cechą działań realizowanych przez agendy rządowe, wzorem innych państw, winna być stabilna i jasno zdefiniowana polityka wspierająca priorytetowe technologie i wyroby, które ze względów strategicznych, a w tym m. in. zabezpieczenia określonych potrzeb własnej armii, winny być produkowane i rozwijane przez przemysł krajowy. A trzeba pamiętać, iż w dobie „sieciocentryzmu” a w tym np. w dziedzinie systemów obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz dowodzenia i kierowania środkami walki, z uwagi na potencjalne narażenia tych systemów na cyberataki i możliwość przejęcia nad nimi kontroli z zewnątrz, **jedynie produkcja systemów u „własnego kontrolowanego wytwórcy” daje gwarancje skutecznego ich działania w warunkach nagłego zaskoczenia i pojawiających się zagrożeń.**

Należy podkreślić, że bez własnego nadzorowanego przez państwo szczególnie w obszarze tzw. wrażliwych technologii, potencjału przemysłowego, niezależnie od jego formy własnościowej, niemożliwe jest posiadanie suwerennego systemu obronnego, zdolnego do wykorzystania w sytuacjach kryzysowych.

Problem ten nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji gdy **pilną sprawą dla Polski, jest zbudowanie skutecznego systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej.** Polskie firmy, które przed kilku latami, w ramach konsorcjum OPL, podjęły za wiedzą MON finansowanie i budowę systemu średniego zasięgu WISŁA, z zaskoczeniem dowiadują się, przed ogłoszeniem przetargu, że resort zdecydował kupić gotowy system od jednego z dwóch wybranych zagranicznych koncernów zbrojeniowych, a im pozostanie w udziale możliwość włączenia się do procesu programowania offsetu. Nie bez znaczenia pozostają w tym miejscu wątpliwości co do możliwości zwalczania rzeczywistych zagrożeń i obrony naszego terytorium przy pomocy wybranych przez resort systemów w ich obecnej postaci.

Wylimitowanie przed oficjalnym ogłoszeniem przetargu z konkurencji konsorcjum polskich firm z udziałem kooperantów zagranicznych, (postępowanie niespotykane w stosunku do własnego przemysłu w praktyce innych państw), oznacza nie tylko publicznie wyrażone votum zaufania wobec krajowych producentów, marnotrawstwo już zainwestowanych wielu milionów złotych, (w tym ok. 250 milionów zł w ramach finansowanych przez NCBiR programów radarowych), ale również pogarsza możliwość wynegocjowania korzystnych warunków pozyskania systemu. Oznacza zakup systemów starszej generacji oraz praktycznie rezygnację z rozwijania kompetencji w zakresie produkcji w Polsce systemów rakietowych krótkiego i średniego zasięgu, pomimo znacznego

ilościowego krajowego zapotrzebowania na tego typu uzbrojenie, oraz pożądanej komplementarności obu systemów, **marnując historyczną szansę, stania się partnerem w kooperacji międzynarodowej w produkcji zestawów raketowych.** Eliminując w tym przetargu jednego z dwóch konkurujących ze sobą oferentów, związanych z dostawcą amerykańskim, MON na własne życzenie pozbawia się możliwości skutecznego prowadzenia negocjacji i uzyskania korzystnych kontraktów.

Preferowana przez MON tzw. polonizacja - pod którym to pojęciem kryje się proces pozyskiwania od kontrahentów zagranicznych zgody lub licencji na produkcję w Polsce wyrobów opracowanych i produkowanych już wcześniej zagranicą, w przypadku zakupu gotowych systemów, oznacza de facto, dostęp do montażu wybranych podzespołów i do technologii co najwyżej poprzedniej generacji. W praktyce, **po okresie niezbędnym do wdrożenia pozyskanych technologii w polskim przedsiębiorstwie powstanie produkt przestarzały o co najmniej dwie generacje w tyle za tym co najnowocześniejsze . W efekcie nasz przemysł będzie mógł zaoferować uzbrojenie praktycznie bez szans na zbyt na rynkach zagranicznych.** Należy pamiętać, iż przedmiotem przetargu na nowy system obrony przeciwraketowej i przeciwlotniczej na kwotę ok. 16 mld zł, jest zakup od 6 do 8 zestawów średniego zasięgu, które są zaledwie pierwszym etapem budowy docelowego systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwraketowej kraju.

Istotnym jest aby Polska stała się partnerem a nie tylko rynkiem zbytu dla światowych producentów, aby wybór był dokonywany w oparciu o realną gotowość potencjalnego dostawcy do kooperacji z polskim przemysłem, tak, aby ten ostatni mógł zaopatrywać armię w nowoczesne UiSW a w konsekwencji posiadać atrakcyjną ofertę eksportową. Polski przemysł obronny dysponuje znaczącym potencjałem i jako jeden z niewielu na świecie posiada liczący się dorobek w projektowaniu i produkcji przeciwlotniczych zestawów raketowych i artyleryjskich bliskiego zasięgu VSHORAD.

W związku z przejęciem przez MON odpowiedzialności i negocjacji zobowiązań offsetowych niezbędnym wydaje się przeprowadzenie rzetelnej, pozbawionej elementów propagandy sukcesu, analizy efektywności i dotychczasowych doświadczeń głównie z transakcjami offsetowymi w ramach zobowiązań z kontraktu na F – 16. **Analiza znowelizowanej ustawy offsetowej skłania do wniosku, że ustawa, która już uprzednio była uznawana za mało efektywną, może stać się pozorowanym instrumentem wsparcia potencjału polskiego przemysłu obronnego.**

Według portalu Global Firepower jesteśmy 18-tą potęgą wojskową na świecie. Czy mamy się zatem czego obawiać?. **Dlaczego nasi obywatele tak często zadają pytania czy mogą czuć się bezpieczni?. Dlaczego jak dotąd nie udało się zmodernizować naszych Sił Zbrojnych?. Dlaczego nasz przemysł nie posiada niezbędnych technologii raketowych, a obrona powietrzna to „skansen”, przez który może przedostać się prawie każda „przypadkowo” wystrzelona przez Rosjan rakietą?, itd. itd.**

W związku z kryzysem ukraińskim, w mediach padają liczne pytania na temat wykorzystywania budżetu na modernizację Sił Zbrojnych. Rządowe odpowiedzi są jak zwykle bardzo optymistyczne, zapewniają o pełnej kontroli Rządu nad tym problemem.

Problemy wskazane w niniejszym Raporcie są zbyt ważne dla naszego kraju, dla bezpieczeństwa naszych obywateli, skuteczności działania polskiego systemu obronności i bezpieczeństwa państwa, aby móc przejść obok nich obojętnie i skwitować je kolejnym propagandowym sloganem.

Przed krajowym przemysłem obronnym stoją trudne zadania, sprostania nie tylko wymogom MON i MSW, konkurencji firm zagranicznych, ale i coraz silniejszej konkurencji prywatnych firm krajowych, konieczności pilnego opanowania nowych zaawansowanych technologii, stworzenia sieci powiązań i współpracy z zespołami badawczymi, rozszerzania dotychczasowej oferty o nadzór eksploatacyjny i remonty, bardziej zdecydowanej niż dotąd dywersyfikacji produkcji, wyboru partnerów dających w perspektywie realne szanse na skuteczne funkcjonowanie na rynku globalnym.

Bez udziału przedsiębiorstw krajowego przemysłu obronnego nie jest możliwe wykonanie zadań w zakresie obronności przez Siły Zbrojne RP, bowiem to one zabezpieczają bezpieczeństwo dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego na wypadek zagrożenia i wojny.

Bez własnego kontrolowanego przez państwo szczególnie w obszarze tzw. wrażliwych technologii, potencjału przemysłowego, niezależnie od jego formy własnościowej niemożliwe jest posiadanie suwerennego systemu obronnego, zdolnego do wykorzystania w sytuacjach kryzysowych.

Zbigniew Pisarski

Prezes

Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

Marek Goliszewski

Prezes SEA

Paweł Soroka

Koordinator

Polskiego Lobby Przemysłowego